

Licytacja haseł na ulicach Warszawy

Pochody socjalistyczne 1 maja

RANKIEM

Wczorajszej rewii socjalistycznej na ulicach Warszawy rano sprzyjała piękna i ciepła pogoda. Już we wczesnych godzinach rannych panowało w mieście znaczne ożywienie, gdyż wobec braku tramwajów i autobusów, ludzie zdążyli do pracy piechotą. W niektórych dzielnicach, bardziej oddalonych od centrum miasta, jak Żolibórz, nie było zupełnie samochodów, gdyż odjechały wszystkie do śródmieścia. Wogóle dorożek samochodowych na mieście było niewiele.

Kilku pomysłowych właścicieli samochodów ciężarowych zaimprovizowało na platformach siedzenia i agitowało przechodniów na ulicach. Jeden z samochodów krążył z napisem „Tramwaj Nr. 19”, w ten sposób dając poznać, jaką odbywa służbę w improwizowanej komunikacji.

W znacznej większości fabryk i zakładów przemysłowych w Warszawie pracownicy rano nie stawili się.

PIERWSZE GRUPY

Od rana z poszczególnych dzielnic Warszawy odbywają się przemarsze drobnych i większych grup na miejsca zbiórek. Niektóre maszerują z orkiestrami, transparentami i sztandarami.

KARNOSĆ

Grupki dzielnicowe socjalistów o polskim obliczu ścigają: PPS - CKW na Plac Marszałka Piłsudskiego, PPS. Frakcja Rewolucyjna (partia Jaworowskiego) przed Ratusz, a Związek Związków Zawodowych (Moraczewskiego) — na Plac Bankowy. Najliczniej prezentuje się PPS - CKW. Zastępy tej partii opasały ulicę Królewską i Krakowskie Przedmieście. Częściowo stają też na Karowej, paraliżując ruch pieszy. „Milicja” PPS. jest bardzo surowa, rygorystyczna, do przechodniów odnosi się źle, nie pozwalając przechodzić przez blokujące ulice szeregi. Znaczący PPS. niema kontaktu z przechodniem w Warszawie, odnosi się do niego szorstko i obco.

Srogość ta jednak niema dużego zasięgu. O kilkadziesiąt kroków od ustronnych w „lagi” milicjantów, studenci w wielkiej ilości rozdają ulotki przeciwko frontowi lewicowemu. Młodzież w pobliżu uniwersytetu i na Nowym Świecie panuje nad ulicą, która wyraźnie odnosi się do młodzieży narodowej z przychylnością i sympatią.

Wzorowy porządek panuje wśród grup żydowskich, do niedawna tak niekarnych i źle zorganizowanych. Najsilniejszą z grup żydowskich jest „Bund”. Partia ta rozporządza umundurowanymi milicjantami: szare kurtki, szare czapki, czarne długie spodnie. W rękach mają laski. Ulica Zamenhova zatłoczona. Duża karnosć i świetna organizacja panuje w szeregach Poalej-Sjon prawicy. Straż porządkowa wydaje rozkazy przez donośne tuby i odzywa się też trąbki sygnałowe. Jedną z grup młodzieży dźwiga na ramionach młot, łopate, grabie i motyki, jakby manifestując głód żydowski na ziemi.

LICZEBNOŚĆ

Pochody socjalistyczne mają wygląd zbyt dobrze znany, aby je opisywać w czasie ruchu. W tym roku wzrosła ich liczebność. Najliczniejszy pochód PPS - CKW liczył około 15 tysięcy. Drugi z liczebności „Bund” żydowski około 9 tysięcy. Szeregi innych organizacji były liczbą bardzo skromne. W szeregach PPS - CKW. przynajmniej 40—50 proc. stanowili żydzi. Ulica Marszałkowska fakt ten podkreślała nie tylko w głośniejszych uwagach, ale nawet w licznych okrzykach, jakie rozlegały się często wzdłuż całej trasy pochodu.

MŁODZIEŻ I STARSI

Niezwykle ciekawie przedstawiały się grupy manifestujące ze względu na udział w nich młodzieży. Pochody żydowskie miały wielką ilość niedorożek i to do tego stopnia, że Poalej-Sjon

lewica liczyła jednego bodaj tylko mężczyznę w wieku naprawdę męskim. Bardzo liczny był też udział kobiet, również niepełnoletnich.

Pochody socjalistów o polskiej nazwie, miały bardzo mało kobiet, a jedynie PPS. mógł poszczycić się licniejszą grupą młodzieży... akademickiej. W niektórych pochodach widać było dzieci, które „obchodzili” 1 maja razem z rodzicami, chociaż grupowano je oddzielnie od dorosłych.

AKADEMICKA MŁODZIEŻ DEMOKRATYCZNA

Przy wylocie Granicznej do Królewskiej zjawił się mimo choroby prezes ZZZ. pos. Jędrzej Moraczewski i wsparty na ramionach członków centralnego Komitetu: Chałupny i Gawlika, poprowadził pochód. Pochód otwierał poczet sztandarowy Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, niosąc transparent „Młodzież awangarda syndykali-

zmu”, „Jednolity front proletariatu naszą odpowiedzią faszyzmowi”. Poczet ten liczył zaledwie 40 ludzi, toteż grupka młodzieży akademickiej z Politechniki przywitała ich na rogu Chmielnej i Marszałkowskiej śmiechem i okrzykami: „Ilu was jest?”.

PRZED UNIwersYTETEM

Kiedy pochód dotarł do bram uniwersytetu, licznie zgrupowana tam młodzież, przywitała go okrzykami na cześć polskiego robotnika. Demonstracja ta przybrała szybko żywiołowy przebieg, gdyż do studentów dołączyli się licznie idący przechodnie. Wobec tego policja w obawie przed ewentualnym zajściem przystąpiła do rozpraszania tłumów. Wówczas otwarto bramy uniwersytetu, a młodzież schroniwszy się za nie i szczerze je zamknawszy, poczęła dalej wznosić okrzyki. Pochód zatrzymał się, a jeden student, wygłosił mowę, nawołując robotników polskich do walki z komuną, występującą pod czer-

wonym sztandarem i przypomniał, jak to polscy robotnicy w 1920 r. broniąc Warszawę, rozgromili komunistów - bolszewików.

Przez pewien czas robotnicy słuchali uważnie wywodów studentów, następnie jednak nadjechała bojówka z samochodem ciężarowym, a przywódcy nakazali natychmiast grać orkiestrze. Studenci rzucili na bojówkarzy świecę dymną, która zadymiała na krótki okres czasu Krakowskie Przedmieście i zmusiła pochód do dalszego marszu w przyspieszonym tempie.

Zajścia między socjalistami a studentami powtarzały się przy każdym pochodzie, przeciągającym obok bramy uniwersyteckiej.

LICYTACJA

Nastroje w pochodach malowały okrzyki. Znalazły się wśród nich, zwłaszcza w pochodzie PPS - CKW i Bundu okrzyki „Niech żyje rewolucja w Hiszpanii”, „Niech żyje czerwone Chiny”, „Niech front ludowy we Francji”. Te trzy okrzyki padały zawsze z jednych grup. Oczywiście, wszystkie pochody wznosiły okrzyki gorące przeciw antysemityzmowi, co dawało ten skutek, że spośród publiczności padały okrzyki o tendencjach wręcz odwrotnych. Na transparentach widniały napisy: „Cześć ofiarom rewolucji”, „Cześć ofiarom Krakowa i Lwowa”, „Precz z programową hecą antyżydowską”, „Precz z arabską hecą antyżydowską”, „Cześć poległym w Jaffie”, „Precz z planami agresywnymi przeciw ZSRR”, „Precz z numerus clausus”, „Niech żyje żydowsko-arabska solidarność robotnicza”, „Precz z eksmisjami i lichwą mieszkaniową”, a na jednym z transparentów Bundu można było czytać cały referat: „Niech żyje wspólna walka mas robotniczych i włościańskich przeciwko wojnie i faszyzmowi”.

OCHRONA POLICYJNA ŻYDÓW

Wszystkie pochody socjalistów żydowskich były prowadzone przez przodowników policji w asyście kilku policjantów. Uczestnicy pochodów do wskazań policji stębowali się z wielką skrupulatnością. Kierownik pochodu Poalej - Sjon lewicy, po rozwiązaniu manifestacji z wielką serdecznością dziękował przodownikowi za opiekę.

TRAMWAJE

Wczorajsze pochody skończyły się później, niż projektowano, to też i ruch tramwajowy i autobusowy zaczął się nie o godz. 2, a dopiero o 3 min. 30. Miasto od tej chwili wróciło do normalnego życia.

Amb. Patek wraca do Warszawy

Dotychczasowy ambasador R. P. w Waszyngtonie p. Stanisław Patek został odwołany ze stanowiska spowodowany chorobą. Ambasadorem R. P. w Waszyngtonie został mianowany dotychczasowy ambasador R. P. w Ankarze p. Jerzy Potocki, któremu rząd Stanów Zjednoczonych udzielił agremnt.

Ambasadorem R. P. w Ankarze został mianowany dotychczasowy poseł w Kopenhadze p. Michał Sokolnicki, któremu rząd turecki udzielił agremnt.

Przegląd prasy

PRZECIW MONOPOLIZACJI ZŁOTA

„Codzienna Gazeta Handlowa” pisze:

Bardzo duże zainteresowanie budzi w szerokich kołach kwestia, czy rząd nasz pójdzie za radą, wysuwając na łamach pewnej części prasy i zastępuje przymus skupu przez Bank Polski złota i dewiz, które są w posiadaniu osób fizycznych i prawnych. Według naszych informacji rząd i w tej dziedzinie podobnie jak w całym zagadnieniu kontroli obrotu dewizami pragnie stosować metodę liberalną. Rząd nie chce wchodzić na drogę przymusu, sądzi bowiem, że sfery społeczeństwa, które dały się porwać fali spekulacji i obawom walutowym i weszły na drogę tezauryzacji złota i dewiz, same ośmią, że przechowywanie tego złota i dewiz jest bezcelowe. Niechęć czynników rządowych do stosowania przymusu i stwarzania całego aparatu, mającego czuwać nad oddawaniem Bankowi Polskiemu przez publiczność każdej ilości posiadanych dewiz i złota, jest zrozumiała. Polska poczyniła już bardzo przykre doświadczenia z tym aparatem, który przyczyniał się tylko do wytwarzania atmosfery demoralizacji zarówno po stronie pewnych sfer społeczeństwa, jako też administracji państwowej, mającej czuwać nad skomplikowanym spłotem przepisów karno-dewizowych.

INWESTYCJE TWÓRCZE I NIETWÓRCZE

„Nasz Przegląd” przestrzega przed lekkomyślnym mniemaniem, jakoby wszelkie inwestycje, dokonane z pomnożonego obrotu walutowego same przez się ożywiły na trwałe życie gospodarcze:

Nie wszystkie inwestycje nadają się do wykonywania za pieniądze specjalnie emitowane. Inflacja inwestycyjna tylko wtedy nie wywołuje dewaluacji, jeżeli wydatkowane pieniądze rychło powracają do skarbu w postaci, zakupu towarów monopolowych etc. Należy więc w pierwszym rzędzie produkować tylko takie rzeczy, które znajdują niezwłocznie nabywcę oraz które są wytwarzane z materiałów krajowych. Następnie takie, przy których główny wydatek idzie na robociznę, bo robotnik zarobisz pieniądze, zaraz je wyda i maszyna gospodarcza dalej się będzie kręciła. Inwestycje wymagające surowca lub narzędzi zagranicznych mogą być wykonywane tylko o tyle o ile te artykuły dostaniemy w zamian za eksportowany towar polski.

Szczególnie przestrzega organ żydowski przed nadzieją, że finansowanie zbrojeń ożywi obroty gospodarcze.

Zatrudnianie robotnika przy fabrykacji zbrojeń za pieniądze specjalnie emitowane poza budżetem jest środkiem wadliwym, bo wprawdzie zarobione prztem pieniądze robotnik zaraz wyda, ale za to wyprodukowana broń nie jest towarem, który znajduje nabywcę, kosztuje drogo, no i najczęściej wymaga importowania surowca. Niezrozumienie tej prawdy jest błędem ekonomicznej polityki hitlerizmu, która skończy się musi bezładną deprecjacją ich pieniądza i w ogóle katastrofą.

Nie bądzimy bawili się, jak „Nasz Przegląd” prorocztwami na temat przyszłości hitlerizmu. Wiemy, że Polska zbrojenia przeprowadzić musi. Konieczność ta wynika z przesłanek zagospodarczych. Są inwestycje zbrojeniowe, które, wbrew zdaniu pisma żydowskiego, wprowadzą, choćby ubocznie, ożywienie gospodarcze (np. założenie wielkiej wytwórni samochodowej). Są inne, działające gospodarczo wyłącznie przez zarobek robotnika. Jedno jest jasne: Im więcej sum przeznaczymy na zbrojenia, tem więcej troski musimy użyć na to, aby reszta sum użyta była ściśle na potrzeby gospodarcze. Budowa np. szos jest pilna również ze względów gospodarczych, budowa zaś szkół wyłącznie ze względów zagospodarczych. Budowa zaś np. gmachów reprezentacyjnych nie jest pilna ani z jednego, ani z drugiego względu.

SYTUACJA WSI POLSKIEJ

„Kurier Poranny” przytacza przejmujące grozą obrazy wsi polskiej:

Stan bielizny i obuwia u ludności włościańskiej porównać tylko można z podobnym stanem bezrobotnych miejskich. Jak wynika z danych, cytowanych w pracy ankietowej Krahelskiej i Prussa: „Życie bezrobotnych”, na 432 badane rodziny 131 rodzin nie posiada żadnej bielizny, na 100 dzieci bezrobotnych obuwie posiada tylko 65, na 100 kobiet — palt zimowych ma jedynie 47.

Dla wsi naszej, w szczególności zaś dla wsi małopolskiej charakterystyczne stają się 2 obrazy: ojciec przynosiący w zimie dzieci do szkoły (ponieważ ojciec jedyny w rodzinie ma jeszcze buty) i dzieci, związane cały dzień po szyję w workach z siecią (bo bez ubrania zmarzłyby w nieopalonej izbie).

Tak się przedstawia obecnie „spożycie” bielizny i obuwia na wsi.

REAKCJE

LUDZI ZROZPACZONYCH

Prasa prowincjonalna (m. in. „Słowo Wileńskie”) informuje o ciekawym objawie rozpacz bezrobotnego:

Przechodząc jakiś zauważył na szosie koło Zgierzka dwa podpiłowane słupy telegraficzne, na jednym ze słupów widniała kartka:

„Bronisław Pelka, Strumykowa 4. Bezrobotny”.

W kilku dalszych słowach ów Pelka donosi, że utrzymuje się z renty wynoszącej 11,50 zł. kwartalnie i że jest w sytuacji bez wyjścia.

Adres podane na kartce był prawdziwy. Szereg, dotyczące Pelki — również.

Pelka winny podciągnięcia dwóch słupów telegraficznych został osadzony w areszcie i wczoraj stawał przed sądem okręgowym.

Oskarżony do winy się przyznał: podał niezwykle i wiele charakterystyczne ujęcie swego czynu.

Był w sytuacji bez wyjścia. Starał się na wszystkie strony o pracę i nie mógł jej uzyskać. Zdobył się wreszcie na decyzję szalona. Postanowił przepiłować słupy telegraficzne, by w ten sposób dać znać światu o swej nędzy i wielu swych towarzyszy niedoli. Liczył, że może po tej demonstracji ktoś się nim zajmie i da mu pracę.

Słyszano już nieraz o demonstracjach bezrobotnych w postaci głódówek ale czegoś podobnego jeszcze dotąd nie było.

Pelka skazany został na pół roku więzienia, a jako niekarzanemu sąd zawiesił wykonanie kary na trzy lata.

Łoża masonśkie obrażone

BERLIN, 1.5. Wielka loża krajowa wolnomularstwa w Niemczech wszczęła przeciwko byłemu członkowi tej loży, adwokatowi z Karlsruhe, postępowanie sądowe o odszkodowanie. W publikacjach swych adwokat ten twierdził, iż wstępujący do loży członkowie podczas ceremonii przyjmowania musieli symbolicznie zżywać „krwi żydowskiego twórcy loży”. Skarga loży żądała odwołania twierdzenia, jakoby twórcą jej był żyd.

W międzyczasie loża rozwiązała się. Sąd krajowy w Berlinie odrzucił skargę, orzekając, że likwidator loży może ją zastępować jedynie w kwestiach materialnych, natomiast nie w sprawach „obrony honoru”. Odwołanie się w tej sprawie do sądu Rzeszy w Lipsku zostało również odrzucone. Sąd Rzeszy umotywował wyrok swój podobnie, jak poprzednia instancja.

W związku z tem berliński „Angriff” zapytuje likwidatora loży, czy ma on zamiar nadal bronić „dobra duchowego towarzystwa, będącego dzisiaj przeżytkiem”, i kiedy wreszcie nastąpi ostateczna likwidacja duchowa i materialna loży masonskich.

Oburzająca profanacja krzyża

Niezwykle zarządzenie w Wielkopolsce

POZNAN, 1. 5. Na dzień 1 maja wyznaczono komisję poborową w województwie poznańskim. W mieście Poznaniu będzie ich aż dziesięć. W związku z tem właściwe władze wydały ponoc okólnik, w którym podając szczegółowy porządek prac komisji i przeglądu, zaznaczono, że w czasie badań na stole stać ma krzyż. Zarządzenie to jest niesłychanie profanacją, jeśli się zważy, w jakim stroju parady poborowi przed komisją. I to tem wię-

cej, że znajdują się między nimi także żydzi.

Dotychczas poza kościołem z miejsc publicznych zezwolenie władzy publicznej posiadał tylko sąd, w którym nań zaprzysięgano świadków. Wprowadzenie zaś krzyża do sal poborowych jest prosto profanacją, a w najlepszym razie karygodnym brakiem znajomości rzeczy. Sądźmy też, że sprawą tą zajmą się czynnik kompetentni.

Za obrażę sądu

Skazanie obywateli niemieckich

ŁÓDŹ, 1. 5. W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym rozpatrywana była sprawa 48-letniego Juliusza Grubarta, właściciela domu przy ul. Żeromskiego 123 i córki jego, 20-letniej Elzy Grubartówny. Oskarżeni są o to, iż w piśmie do prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 20 listopada r. ub. dopuścili się obrazy osoby wiceprezesa S. O. sędziego Moskwy, penawiążając go o stronniczość przy rozpoznaniu sporów cywilnych między Grubartem a Antonim Skąpskim, z którym G. prowadził szereg procesów i w re-

zultacie dwukrotnie przegrał sprawę na korzyść Skąpskiego.

Grubartowi i córce jego wyznaczono sprawę karną. Na wczorajszym rozprawie prokurator w przemówieniu swem podkreślił, iż Grubart, jako obywatel niemiecki, winien być szczególnie lojalny wobec władz i sądów polskich i wnosil o przykłądne ukaranie.

Sąd wydał wyrok, skazujący Juliusza Grubarta na 4 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, Elzę Grubartównę na 1 miesiąc aresztu oraz 100 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

Wielki pożar fabryki

w Kaliszu

KALISZ, 1. 5. W fabryce cerat i linoleum p. f. Minros, wybuchł pożar i momentalnie ogarnął całe III piętro fabryki, gdzie znajdowały się materiały łatwopalne. Mimo energicznej akcji straży ogniowej, uległo całkowitemu zniszczeniu całe 3 piętro i czę-

ściowo 2 piętro, gdzie mieściła się suszarnia i magazyn.

Akcja straży ogniowej trwała od 6 rano do 11 w poł. Straty oólne obliczają poszkodowani na sumę 300.000 zł. Fabryka ubezpieczona była zaledwie na 30.000 zł. Pracę postradało 30 robot.

Krótszy czas lotu

na Pol. Linjach Lotniczych „Lot”

Obecnie na Polskich Linjach Lotniczych obowiązuje nowy rozkład lotów, który poważnie skrócił czas przelotu na wszystkich trasach. Z Warszawy przez Wilno, Rygę do Tallina — samoloty polskie latają w czasie pięciu godzin zamiast, jak dotąd, ośmiu. Drogę z Berlina przez Poznań do Warszawy, skrócono z 3 godzin do 2 g. 40 min., z Warszawy do Krakowa z 1 g. 45 min. do 1 godziny, z Warszawy do Gdyni z 2 godz. do półtorej godziny i t. p. Dzięki temu, w ciągu jednego dnia można odbyć podróż z Warszawy przez Tallin do Leningradu i Sztokholmu, a przez Saloni-ki do Aten.

Pomimo wprowadzenia na linjach nowych szybkich samolo-

tów, ceny biletów nie podwyższono, utrzymując je na poziomie cen biletów kolejowych II klasy pociągów pospiesznych.

Popieraj przemysł krajowy

1	2	3
Na zł. _____ gr. _____	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY Na zł. _____ gr. _____	DOWÓD NADEŚLANIA przekazu rozrachunkowego
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami: _____ _____ _____ gr. _____	Na zł. _____ gr. _____
_____	Odbiorca: ABC NOWINY CODZIENNE ADMINISTRACJA Pocztą: Warszawa 1, ul. Aleje Jerozolimskie 121	Odbiorca: ABC NOWINY CODZIENNE ADMINISTRACJA Warszawa, ul. Aleje Jerozolimskie 121
Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2
	Nr. wpłaty: _____	Nr. wpłaty: _____
	(podpis przyjmującego)	(podpis przyjmującego)